

# Nad morzem



STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

## Nad morzem

Ty, która w czarne sny moje świetlanymi palcami wplatasz piękność wędniejących<sup>1</sup> jesieni, blaski okwitłych przepychów, spiekłe farby ogniem trawionych rajów —

O jasna moja —

wiele bólu się prześniło, odkąd Cię po raz ostatni widziałem, ale wciąż jeszcze lśni me serce od gwiazd, któreś w me życie rozsiała, wciąż jeszcze rwą się z krwi mojej błagające ręce ku szczęściu, któreś mi kiedyś w duszy rozpalila.

Ty, która w ciemnej pomroce cichymi rękami przedziesz mi na zaczarowanych harfach ciężką zadumę o chwilach rozkoszy, co w morzu tonąc, iskrzą się na zachodzie krwawą rosą, o nocach, co do ciepłych piersi tulą serca zbolełe —

O jasna moja —

już tyle razy słońce zapadło, odkąd koilaś czarownymi pieśniami smutek mej duszy, a wciąż jeszcze widzę w ciemnej pomroce Twe oczy, jak się żarzą w nieziemskim zachwycie, i jasną rękę widzę, jak się ku mnie wysuwa i w płonącym krzyku chwyta za moją.

Ty, która mi burz noce na dni pogody przemieniasz, w głębiach snu zagaszasz czary jawa<sup>2</sup>, w bezbrzeżne dale odsuwasz pobliza — która mi w sercu błędne ognie rozpalasz i czarne kwiecie ku życiu niecisz —

O jasna moja —

już tysiąc razy świat się przeobraził, odkąd Twe ostatnie spojrzenie chłonęło gasnące blaski mej duszy, a wciąż jeszcze widzę Twą drobną twarz dziecka i złotą koronę jedwabnych włosów wokół twej skroni, widzę, jak dwie lzy spłynęły w błady uśmiech, co tłał na Twych ustach, i słyszę, jak głos Twój ciemną skargą się krwawi.

Ty, która mi rozrywasz pieczęcie wszelkich tajemnic — i czytasz runy ukrytych sił, a po wszystkich szalach mego życia roztaczasz się tęczą łaski od jednego nieba do drugiego —

nigdy jeszcze nie wichrzyły się taką burzą gwiazdy moje, nigdy jeszcze nie płomieniła jasność, co Twą skroń wieńczy, tak krwawymi błyski, jak teraz, kiedyś mi w morze zapadła.

Przed Twe nogi rzucam gwiazdy moje, stopy Twe oplatom snów mych czarnych kir<sup>3</sup>, a w ręce Twoje kładę me serce — me serce.

O jakżeś piękna, oblubienico moja, ziemio rodzinna, z której szczytną a nieugiętą mocą w niebo wyrastam, wieczności moja, co wszelkim majestatem bólu płomieniejesz, Ty, pani moja, o morze moje, moje święte, niekończone morze!

Kobieta, Kochanek,  
Rozkosz, Szczęście

Ojczyzna

<sup>1</sup>wędniejący — dziś: wędnący. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>jawa (daw.) — jawa, rzeczywistość. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>kir — czarny materiał, oznaka żałoby. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/przybyszewski-nad-morzem>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezyj, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska, Emanuel Modrzejewski, Karolina Kowska, Tadeusz Boy-Żeleński.

ISBN 978-83-288-0770-9

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.